

ROBERT SZWED

## TOŻSAMOŚĆ SPOŁECZNO-KULTUROWA A STEREOTYPY OBCYCH ETNICZNYCH

### WSTĘP

Transformacja systemowa roku 1989 przyniosła zmiany nie tylko w wymiarze politycznym, ale również w sferze społecznej i kulturowej. Zwrócono się ponownie ku problematyce tożsamości – opisywanej przez wielu i na różne sposoby, oraz „obcym” i „obcości” – zjawiskom, które stało się przedmiotem analiz coraz większej liczby opracowań.

Na nowo, bez „folklorystycznej” otoczki dostrzeżono fakt, że społeczeństwo, którego jesteśmy częścią, nie jest jednolite i funkcjonują w nim przedstawiciele różnych grup etnicznych i wyznaniowych. Spostrzeżenie to stało się przedmiotem zainteresowania również dlatego, że pojawili się „inni”, których nigdy dotąd nie było: „Inni ze Wschodu i Zachodu, lepsi Inni, bardziej syci i zupełnie rozpaczliwie bardziej głodni od nas samych. W dziwnym goście jednoczesności straciliśmy poczucie własnej tożsamości i dojrzeliliśmy Innego; usłyszeliśmy głos Innego i przestaliśmy rozumieć, kim jesteśmy”<sup>1</sup>. Zmianie uległy fundamenty wzajemnych odniesień. Dekompozycja dominującej ideologii spowodowała konieczność rekonstrukcji wizerunku „innych”–„obcych”.

Pytając o „nich”, zapytaliśmy jednocześnie o nas samych, o nasze podobieństwo i odmienność, o nasze korzenie, o podstawy naszej spójności

---

Dr ROBERT SZWED – adiunkt, Instytut Socjologii KUL, Katedra Socjologii Kultury, Studium Komunikowania Społecznego i Dziennikarstwa KUL; adres do korespondencji: ul. Gospodarcza 4/14, 20-217 Lublin; e-mail: szwed@kul.lublin.pl.

<sup>1</sup> T. S z k u d l a r e k, *Dialektyka Innego i postkolonialna tożsamość*, w: *Edukacja a tożsamość etniczna. Materiały konferencji naukowej w Rabce*, red. M. M. Urlińska, Toruń: Uniwersytet M. Kopernika 1995, s. 25.

i kryterium odrębności – zapytaliśmy o naszą tożsamość. Pojawiło się wreszcie pytanie o relacje, jakie panują między „nami” i „nimi”. W jakim stopniu o wizerunku „innych” decyduje wizerunek nas samych? Czy i w jakim stopniu o obrazie „innych” decydują czynniki kulturowe? Czy ułatwiają one, czy może utrudniają wzajemne kontakty lub nie odgrywają żadnej roli we wzajemnych stosunkach?

Tekst niniejszy stanowi próbę odpowiedzi na powyższe pytania. Prowadzoną analizę podejmujemy jednak w nieco szerszej perspektywie – stereotypów jako efektu procesu dychotomizacji na „swoich” i „obcych”. Głównym celem analizy będzie weryfikacja hipotezy, mówiącej o związku pomiędzy tożsamością społeczno-kulturową a wizerunkiem „obcych”, podziałem na „swoich” i „obcych”. Implikacje takiego związku mogą być niezwykle istotne i wyrażają się w potencjalnych społeczno-kulturowych i politycznych konsekwencjach; w konsekwencjach społeczno-kulturowych – gdyż jego istnienie może przyczynić się do przypisania nowego znaczenia i funkcji kulturze i „na nowo” określić jej miejsce w życiu społecznym; w konsekwencjach politycznych – ponieważ może rzucić nowe światło na międzygrupowe relacje wewnątrz społeczeństw i stosunki międzypaństwowe przekraczające te struktury społeczne. Problem jest równie istotny z perspektywy jednostkowej. Jak wskazuje Maria Jarymowicz, poznanie przyczyn „od czego zależy to czy owi «Oni – obcy» [...] traktowani są podobnie jak swoi, obojętnie lub chłodno, czy też dochodzi do przejawów nietolerancji, wrogości, brutalności, delegitymizacji [...] może wspomóc w zmaganiach z problemami społecznymi przysparzającymi szczególnego rodzaju cierpień”<sup>2</sup>.

#### I. GENEZA PROBLEMU

Próby eksplikacji związku tożsamości i sposobu postrzegania „obcych” można byłoby odnaleźć już w pracach klasyków filozofii i socjologii. Jednakże empiryczna weryfikacja tak sformułowanej tezy jest faktem dość świeżej daty. Spośród publikowanych w tym wymiarze na ten temat studiów

---

<sup>2</sup> M. J a r y m o w i c z, *Tożsamość jako efekt rozpoznawania siebie wśród swoich i obcych*, w: P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, *Tożsamość a odmienność kulturowa*, Warszawa: Instytut Psychologii PAN 1992, s. 222.

dominują rozważania prowadzone na gruncie psychologii społecznej<sup>3</sup>. Z perspektywy socjologicznej problem związku pomiędzy tożsamością a stereotypami obcych przywoływany jest przede wszystkim na marginesie analiz jednego z dwu wyróżnionych członów relacji („stereotyp” lub „tożsamość”). W ten sposób odnajdujemy wiele badań, których przedmiotem jest jeden z problemów w wybranym aspekcie – np. nacjonalizmu i uprzedzeń<sup>4</sup>, heterogeniczności społeczeństw państwowych w perspektywie „zjednoczenia Europy”<sup>5</sup> czy implikacji wynikających z relacji mniejszość – większość<sup>6</sup>. Spotykamy też opracowania monograficzne podjętych zagadnień: problemu tożsamości kulturowej w środowisku miejskim<sup>7</sup> czy cyklu opracowań rozpoznających podstawy kategoryzacji i płaszczyzny poczucia swojskości i obcości w myśleniu potocznym<sup>8</sup>.

Źródła relacji „tożsamość – wizerunek obcych”, sposób uzasadniania jej genezy różni się jednak w analizach prowadzonych z perspektywy psychologii społecznej i socjologii. W psychologii nurtem dominującym w tym aspekcie jest nurt poznawczy<sup>9</sup>. Sposób postrzegania i pojmowania przez ludzi świata jest tutaj funkcją kategorii poznawczych, jakich używają oni w celu jego interpretacji. Przyjmuje się, że dzielenie świata na kategorie posiadające określone znaczenia wynika z istoty procesów poznawczych. Polegają one na sprowadzaniu masy stale napływających do ludzi informacji do ograniczonej w swej liczbie klas obiektów. W procesie percepcji kwalifikując przedmiot–osobę do odpowiedniej klasy–kategorii kierujemy się

---

<sup>3</sup> A. Kwiatkowska, *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN 1999; P. Boski, M. Jarymowicz, M. Malewska-Peyre, *Tożsamość a odmienność kulturowa*, Warszawa: Instytut Psychologii PAN 1992; *Studia nad spostrzeganiem relacji ja-inni: Tożsamość, indywidualizacja, przynależność*, red. M. Jarymowicz, Wrocław: Ossolineum 1988.

<sup>4</sup> Zob. m.in.: *National Identity As an Issue of Knowledge and Morality (Georgian Philosophical Studies)*, red. N. V. Chavchavadze, G. Nodia, P. Peachey, Washington: Paideia Press and The Council for Research in Values and Philosophy 1994.

<sup>5</sup> Zob. m.in.: J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, przeł. B. Markiewicz, Warszawa: IFiS PAN 1993.

<sup>6</sup> *Edukacja a tożsamość etniczna*, red. Urlińska.

<sup>7</sup> W. Świątkiewicz, K. Wódz, *Tożsamość kulturowa mieszkańców starych dzielnic Górnego Śląska*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Wyd. PAN 1991.

<sup>8</sup> *Swoi i obcy*, red. E. Nowicka, Warszawa: Instytut Socjologii UW 1990; *Inny-Obcy. Wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, red. E. Nowicka, J. Nawrocki, Warszawa: Oficyna Naukowa 1996.

<sup>9</sup> I. Kurcz, *Zmienność i nieuchronność stereotypów. Studium na temat roli stereotypów w reprezentacji umysłowej świata społecznego*, Warszawa: Instytut Psychologii 1994.

różnymi przesłankami. Taką przesłanką może być na przykład wyrazistość bodźca (kolor skóry czy ogólny wygląd). Z perspektywy psychologicznej podkreśla się jednak przede wszystkim jednostkową ocenę użyteczności danego kryterium względem jej potrzeb tożsamościowych. Wskazuje się mianowicie, że obraz innych stanowi układ odniesienia w procesie samopoznania, tworzenia obrazu siebie i umieszczaniu jednostki wśród innych. Inni – obcy stanowią w ten sposób podstawę tożsamości osobistej i społecznej jednostki.

Wartość eksplikatywna socjologicznych opracowań analizujących interesującą nas relację z jednej tylko perspektywy jest rzecz jasna ograniczona. Warto jednak zwrócić uwagę na prace Antoniny Kłoskowskiej i Zbigniewa Bokszańskiego<sup>10</sup> prezentujące względnie całościowe wizje relacji, jakie występują między wizerunkiem innych etnicznie a tożsamością – identyfikacją narodową. Centralną kategorią służącą do opisanía relacji wizerunek obcych – tożsamość narodowa w obu podejściach jest kultura. Swoistość kulturowa stanowi z jednej strony podstawę związku jednostki z grupą przez świadomość ciągłości historycznej, podzielenia wspólnego – kolektywnego systemu znaczeń, z drugiej zaś stanowi podstawę poczucia odrębności wobec obcych. Z różną siłą podkreślane są jednak u obu autorów różne aspekty kultury w odniesieniu do kształtowania się tożsamości narodowej. Dla tożsamości według Kłoskowskiej centralne znaczenie odgrywa uniwersum kultury rozumiane jako system kultury symbolicznej, na który składają się specyficzne zespoły symboli i emblematów odnoszące się do kryteriów i obiektów o szczególnym znaczeniu. Stanowią je na przykład język, sztuka i literatura, wiedza i nauka, religia, obyczaje i rytuały<sup>11</sup>. W odniesieniu do konkretnej kultury narodowej i społeczeństwa, w procesie intersubiektywizacji tworzą one uniwersum symboliczne, w ramach którego jednostki kształtują się i wzrastają. Tak rozumiana kultura jest przedmiotem identyfikacji i utożsamiania. U Bokszańskiego kultura stanowi przede wszystkim „instrument”, za pomocą którego w społecznej świadomości następuje proces reprodukcji wyobrażeń o obcych. Dorobek grupy w postaci wypracowanych przez nią kulturowych zasobów określa sposoby spostrzegania innego etnicznego. Owe sposoby realizują się w rzeczywistości społecznej w zależności od ich żywotności i aktualności (tradycja, paradygmaty

---

<sup>10</sup> A. K ł o s k o w s k a, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa: Wyd. Naukowe PWN 1996; Z. B o k s z a ń s k i, *Stereotypy a kultura*, Wrocław: Leopoldinum 1997.

<sup>11</sup> K ł o s k o w s k a, *Kultury narodowe*, s. 37.

i schematy ideologiczne). W odróżnieniu od Kłoskowskiej nie definiuje on jednak tożsamości jako „efektu uczestnictwa” jednostek w systemie kulturowym. Przyjmując, że zasadniczą cechą kultury jest jej heterogeniczność, przyznaje, że w budowaniu tożsamości podstawową rolę odgrywają czynniki świadomościowe w postaci przekonań składających się na rodzaj „koncepcji siebie”. Ważną rolę odgrywają też relacje z „innymi”, bo bez przeciwstawienia między „swoimi” i „obcymi” nie istnieje – jak sądzi autor – tożsamość etniczna<sup>12</sup>. Podkreślenie procedury konstruowania tożsamości (nie zaś jej odtwarzania przez wskazanie podzielanych faktów kulturowych) oraz wskazywania znaczenia w tym procesie odrębności jednostek i grup (którą za Anitą Jacobson-Widding<sup>13</sup> określa Bokszański jako „distinctiveness”) stanowi fundament definiowanej przez niego tożsamości. Tym, co łączy perspektywę Kłoskowskiej i Bokszańskiego, jest funkcjonalne rozumienie tożsamości jako podstawy wyznaczania podziałów pomiędzy sferą swojskości i obcości.

Powyższa charakterystyka wskazuje, że zarówno z perspektywy psychologicznej jak i socjologicznej wyodrębnienie „swoich” elementów jest niemożliwe bez dostrzeżenia elementów „obcych”, co z kolei niesie w sobie niebezpieczeństwo międzykulturowych, międzygrupowych i międzyjednostkowych konfliktów. Stąd blisko do postawienia hipotezy, że tożsamości przedmiotowo powiązane z różnymi obszarami funkcjonowania człowieka stanowią potencjalne źródła antagonizmów. Na tej zasadzie w ciąg przyczynowy złączona jest np. cecha „patriotyzmu” i „zamkniętych postaw” wobec przedstawicieli „obcych” grup narodowych, które to związki wiąże się ze sobą niemal na zasadzie przyczyny i jej koniecznego skutku. W konsekwencji stwierdza się, że w sferze wzajemnego postrzegania dominować będą stereotypy. Również deklaracja przywiązania do określonych zwyczajów czy religii, przypisanie przez ludzi dużego znaczenia konkretnym elementom „swojskiej” kultury może być traktowane jako zarzewie konfliktów międzykulturowych.

Taką tezę stawia na przykład Samuel P. Huntington. Twierdzi on, że nadchodząca era będzie erą konfliktów międzynarodowych, nie zaś konfliktów międzypaństwowych. Ich podłoże będzie nie ekonomiczne czy ideo-

---

<sup>12</sup> B o k s z a ń s k i, *Stereotypy a kultura*, s. 95.

<sup>13</sup> A. J a k o b s o n - W i d d i n g, *Introduction, w: Identity: Personal and Socio-Cultural*, red. A. Jakobson-Widding, Uppsala: Academiae Upsaliensis, 1983, s. 13.

logiczne, lecz kulturowe<sup>14</sup>. Takie przewidywania potwierdzają choćby konflikty na Kaukazie, Bliskim Wschodzie czy Bałkanach. Przemysław Czapliński, na bazie tego typu obserwacji, napisał: „[d]ziś u schyłku XX wieku, trudno wątpić w to, że jakaś część naszej tożsamości tkwi w ziemi, z której pochodzimy. Nie jest to jednak dziedzictwo niewinne: przykłady Kosowa, krainy Basków, francuskiej Bretanii, polskich obszarów zamieszkałych przez Ukraińców czy terenów litewskich zamieszkałych przez Polaków pokazują, że razem z tożsamością dziedziczymy nienawiść. Nasza wiedza o tym, kim jesteśmy, powstaje bowiem dzięki wskazaniu obcych, więc różnica, dzięki której określamy własną przynależność, staje się glebą poróżnienia”<sup>15</sup>. Na poparcie tej właśnie hipotezy wskazują również wnioski z prowadzonych w latach 90. badań, w których okazało się, że „jeśli ważna jest dla [grupy] tożsamość narodowa [...] to inne grupy narodowe będą silniej odbierane jako obce, niż wówczas, gdy tożsamość narodowa i wartości narodowe są dla niej mniej ważne”<sup>16</sup>. Powyższy sposób rozumienia wskazuje na „syjamskie rodzeństwo tożsamości i nienawiści”. Konsekwencją takiego myślenia jest przekonanie o kulturowych, narodowych i religijnych podstawach nacjonalizmów i „zamkniętych” postaw wobec przedstawicieli obcych grup mniejszościowych, przekonanie o nieuchronności konfliktów na bazie społeczno-kulturowych podziałów<sup>17</sup>. Zgodnie z takim przekonaniem niemal naturalną konsekwencją odmienności kulturowych są antagonizmy. Stwierdzenie to jest niezwykle istotne. Jeśliby bowiem zakres obowiązywania powyższej „zasady” obejmował wszystkie czy nawet większość przypadków wzajemnych kontaktów międzygrupowych, wówczas trudne a może nawet niemożliwe byłoby zgodne współistnienie grup i poszczególnych jednostek w ramach pluralistycznych systemów społeczno-kulturowych, gdy elementami tego systemu będą wyraziste i silne kulturowo jednostki oraz grupy.

---

<sup>14</sup> S. P. H u n t i n g t o n, *The Clash of Civilizations?: Asian responses*. Karachi, New York: Oxford University Press, 1997 (*Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa: Muza 1997).

<sup>15</sup> *Literatura małych ojczyzn wobec problemu tożsamości*, w: *Kultura wobec kręgów tożsamości*, red. T. Kostyrko, T. Zgółka, Poznań–Wrocław: Silesia, 2000, s. 24.

<sup>16</sup> E. N o w i c k a, M. M a j e w s k a, *Obcy u siebie. Luteranie warszawscy*, Warszawa: Oficyna Naukowa 1993, s. 21.

<sup>17</sup> E. H a ł a s, *Tożsamość i różnice kulturowe a problem konfliktów międzygrupowych*, „Roczniki Nauk Społecznych” 25(1997).

Istnieje również przekonanie przeciwne, które głosi, że uproszczonym jest rozumowanie zakładające, iż kultura jest podstawą podziałów na swoich i obcych, oraz że podział na „swoich” i „obcych” bezpowrotnie prowadzi do rywalizacji i konfliktów, do negatywnego postrzegania odmiennych pod względem kulturowym grup. Wskazuje się, że istnieje wiele grup, do których nie należymy, i systemów, których nie uznajemy, co automatycznie nie odzwierciedla się w postaci wzajemnych antagonizmów<sup>18</sup>. Andrzej Szpociński zwraca również uwagę na to, że kultura jest czynnikiem uniwersalizacji. „Biorąc pod uwagę to, że w zakres kultury narodowej oprócz elementów kultury rodzimej wchodzi (lub mogą wchodzić) także elementy kultury innych, swojskość i obcość należałoby pojmować nie jako sąsiadujące obok siebie przeciwstawne sfery przedzielone wyraźną granicą, lecz skrajne bieguny, pomiędzy którymi rozciąga się sfera inności nasycona różnymi odcieniami pozytywności”<sup>19</sup>.

Jeśli jednak przedstawiona wcześniej teza sugerująca, że źródłem negatywnego wizerunku „obcych etnicznych”, źródłem konfliktów występujących na osi „swoi”–„obcy” jest tożsamość, była prawdziwa, to należy stwierdzić niedostateczną liczbę weryfikujących ją badań i uzyskanych w ich wyniku danych. Jaka jest przyczyna takiego stanu rzeczy? Wydaje się, że tkwi ona w fakcie, iż zarówno tożsamość, jak i stosunek do „obcych” są zagadnieniami niezwykle złożonymi. Wynika to w znacznym stopniu z ich interdyscyplinarnego charakteru. W związku z tym analiza obu zjawisk często, niejako z konieczności, zatrzymuje się na jednym tylko aspekcie. Zagadnienia te powiązane ze sobą w formie hipotezy przyczynowej są również kontrowersyjne. Dotyczą bowiem spraw, których odbiór i rezonans społeczny jest po części wyznaczany czynnikami ideowymi i politycznymi – ich wynik dla jednych będzie mniej, dla innych bardziej korzystny (na przykład likwidowanie „prawdziwych” przyczyn negatywnych postaw wobec przedstawicieli „obcych” grup narodowych w kontekście problemu uczestnictwa w transnarodowych strukturach międzypaństwowych). W związku z tym analiza może stać się łatwo przedmiotem krytyki ze

---

<sup>18</sup> A. Malewski, *Nietolerancja, dogmatyzm i lęk. Analiza teorii Milтона Rokeacha*, w: tenże, *O nowy kształt nauk społecznych. Pisma zebrane*, Warszawa: PWN 1975; F. Znaniecki, *Studia nad antagonizmem do obcych*, w: tenże, *Współczesne narody*, tłum. Z. Dulczewski, Warszawa: PWN 1990.

<sup>19</sup> A. Szpociński, *Tożsamość narodowa w perspektywie kulturalistycznej*, w: *Kultura wobec kręgów tożsamości*, red. T. Kostyrko, T. Zgółka, Poznań–Wrocław 2000, s. 10.

względu na jej „jednostronność” bądź niedostateczne skupienie się na określonym wymiarze problemu.

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, że generalnie wskazują one na możliwość istnienia dwóch typów relacji pomiędzy tożsamością a stosunkiem do „obcych” – ich wizerunkiem. Pierwszy sugeruje, że konsekwencją świadomego i aktywnego uczestnictwa jednostek w treściach kulturowych – narodowych czy religijnych, utożsamianie się jednostek z unikalnym zbiorem elementów charakterystycznych dla danej grupy – będzie negatywne ich ustosunkowanie się do przedstawicieli reprezentujących i wyrażających swoje przywiązanie do elementów należących do odmiennych systemów społeczno-kulturowych. Drugi typ relacji jest zaprzeczeniem pierwszego i broniłby tezy przeciwnej. Tezę taką *expressis verbis* sformułował Jan A. Kłoczowski: „[z] całym przekonaniem bronie tezy, iż – przeciwnie niż to sądzi wielu – źródłem konfliktów [między i jednostkami, i grupami – R.S.] nie jest świadomość tożsamości, tak osobowej, jak i wspólnotowej. Dzieje się przeciwnie: im większe poczucie własnej tożsamości, zbudowanej przez autonomiczne, wolne osoby ludzkie, tym mniejszy poziom agresji. I odwrotnie, osoby i wspólnoty posiadające zachwiane poczucie tożsamości, najbardziej skłonne są do zachowań agresywnych, aby niejako w ten określony sposób dojść do stanu lepszego samopoczucia”<sup>20</sup>.

Pragnąc zweryfikować między innymi zarysowane powyżej hipotezy przeprowadzono w 1996 r. badania empiryczne. Zostały one zrealizowane jako część szerszego projektu związanego z powołaniem do życia transgranicznej struktury Euroregionu Bug<sup>21</sup>. W wymiarze społeczno-kulturowych uwarunkowań funkcjonowania przyszłego euroregionu zespół Katedry Socjologii Kultury KUL przeprowadził badania kwestionariuszowe na terenie pięciu województw współtworzących po polskiej stronie „Euroregion Bug”, tj. województwa białkopodlaskiego, chełmskiego, zamojskiego, lubelskiego

---

<sup>20</sup> J. A. K ł o c z o w s k i, *Tożsamość, tolerancja, konflikt (próba analizy pojęć)*, w: J. Kłoczowski, S. Łukasiewicz, *Tożsamość, odmiennność, tolerancja a kultura pokoju*. Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej 1998, s. 95.

<sup>21</sup> Badanie „Kapitał ludzki czynnikiem rozwoju Euroregionu” zostało przeprowadzone w ramach całościowego projektu PBZ-059-01 kierowanego przez prof. M. Bałtowskiego dotyczącego rozwoju środkowowschodniego pogranicza Polski. Badania uwarunkowań społeczno-kulturowych prowadzone były w grupie badawczej pod kierunkiem prof. Leona Dyczewskiego (Katedra Socjologii Kultury KUL).



i tarnobrzeskiego, co terytorialnie odpowiada w przybliżeniu obecnemu województwu lubelskiemu<sup>22</sup>.

## II. ZAŁOŻENIA TEORETYCZNE

Zanim zaprezentujemy metodę i sposób prowadzenia badań, wskazać należy, jak w niniejszym artykule rozumiemy pojęcia kluczowe. Zostaną one przedstawione w nieco szerszym kontekście teoretycznym.

### **Tożsamość społeczno-kulturowa**

Tożsamość społeczno-kulturową rozumiemy jako „produkt” procesu intersubiektywizacji przyswojonych, uświadomionych i uzewnętrzniionych przez jednostki znaczących w danej zbiorowości cech i własności kultury usankcjonowanych i utrwalonych w postaci różnorodnych wytworów kulturowych i instytucji społecznych.

Proponując takie ujęcie, pragniemy szczególnie podkreślić dwie cechy tożsamości. Po pierwsze – jej dynamikę i trwałość. Z jednej strony wskazujemy na rdzeń kultury, z drugiej zaś na to, że konkretne manifestacje tożsamości nie są stałe, identyczne, lecz zmieniają się w zależności od czasu i miejsca, w których poddajemy je analizie. Zmiany w obrębie tożsamości przebiegają w obszarze wyznaczonym wspólnotą doświadczeń i znaczeń. Na określenie tego względnie stałego obszaru przyjmujemy za Leonem Dyczewskim określenie systemu społeczno-kulturowego<sup>23</sup>. Jego elementy utrwalone w wytworach kulturowych i różnorodnych instytucjach społecznych czynią tożsamość stabilną i trwałą. Z drugiej strony faktem jest, że poszczególne elementy tożsamości zajmują różne miejsce w różnych stadiach rozwoju historycznego. Choć pamięć historyczna, historyczne podłoże

---

<sup>22</sup> Wywiady kwestionariuszowe przeprowadzono z reprezentatywną dla regionu Polski środkowowschodniej liczbą 803 respondentów dobranych losowo, w wieku 18-65 lat stanowiących tzw. grupę podstawową oraz z respondentami stanowiącymi porównawczą grupą liderów dobraną celowo (204 respondentów). Liderami w niniejszych badaniach były osoby pełniące w społecznościach lokalnych ważne funkcje społeczno-administracyjne oraz osoby postrzegane w lokalnych środowiskach jako liderzy. Decyzja o doborze tych dwu grup, a raczej zbiorowości porównawczych wynikała z oczekiwań dotyczących różnic w postawach ich członków.

<sup>23</sup> L. D y c z e w s k i, *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1995, s. 45.

– jak pisał Kazimierz Dobrowolski w *Studiach z pogranicza historii i socjologii* – łączy nas z pokoleniami, które dawno odeszły, to różni nas jednak kontekst dziejowy<sup>24</sup>. Należy przypuszczać, że ów kontekst w głównej mierze decyduje, jakie elementy tożsamości społeczno-kulturowej stanowiły jej rdzeń i podstawę odniesień w Polsce wieku XIX, jakie podkreślały jej specyfikę w wieku XX, a jakie będą ją charakteryzować w wieku XXI.

Tożsamość zmienia się również w zależności od tego, kogo i gdzie poddajemy obserwacji. Konstatacja tego faktu wyrasta z odpowiedzi na pytanie: czy jesteśmy w stanie wyodrębnić takie elementy tożsamości, z którymi wszyscy w całym kraju i w równym stopniu się identyfikujemy lub takie „uniwersalne” elementy, których obecność jesteśmy w stanie wszędzie stwierdzić? Choć można pokusić się o stworzenie takiego kanonu, to obserwowana dywersyfikacja treści tożsamości społeczno-kulturowej w zależności od miejsca badań jest faktem. Pluralizm kulturowy powoduje, że niemożliwe jest utożsamianie się w równym stopniu przez ogół ze wszystkimi jej elementami, tak jak niemożliwa jest całkowita unifikacja społeczeństwa. Zinternalizowane przez jednostki, „przyswojone, uświadomione i uzewnętrznione” zasoby kultury będą bowiem zawsze tylko niewielką częścią całości tych zasobów. Nie mogą stać się one przedmiotem kompleksowej reprodukcji: po pierwsze z powodu ograniczonych możliwości ich przyswojenia przez jednostki oraz – po drugie – z powodu ich zróżnicowania na wiele regionalnych i grupowych „subkultur”.

Zaproponowana definicja – po drugie – wskazuje dwoistość podmiotów tożsamości. Wiąże bowiem elementy charakterystyczne dla tożsamości jednostkowej jak i tożsamości kolektywnej. Dwoistość ta jest funkcją dwoistości człowieka, który funkcjonuje jako indywiduum, ale również jako członek zbiorowości, który wnosi do niej własne elementy i „odpowiada” na już istniejące. Kazimierz Krzysztofek, pisząc o miejscu człowieka w kulturze, stwierdza, że „społeczność” – jako kolektywny wymiar jednostki „jest podstawą ciągłości kultury, tworzenia się jej Patrymonium, indywidualność zaś jest źródłem oryginalnych aktów twórczych, własnego wkładu w cywilizację, która rozwija się wtedy, gdy jednostki wnoszą do niej nowe impulsy, idee, odkrycia i wynalazki, będące emanacją ich

---

<sup>24</sup> K. Dobrowolski, *Studium z pogranicza historii i socjologii*, Wrocław: Ossolineum 1967, s. 9-10.

indywidualności”<sup>25</sup>. Z jednej więc strony przyjmujemy, że to jednostki są realnymi podmiotami tożsamości społeczno-kulturowej, z drugiej zaś zwracamy uwagę, że jej istota tkwi poza nimi – jako efekt procesu intersubiektywizacji norm, wartości, idei, czyli tego, co określiliśmy mianem wytworów kulturowych i instytucji społecznych. Definicja powyższa spaja tym samym „indywidualne” oraz „kolektywne” aspekty tożsamości.

Mówiąc o kolektywnym aspekcie tożsamości nie można abstrahować od jego jednostkowego, indywidualnego aspektu – podłoża, bowiem – jak pisał nawet Durkheim w *Zasadach metody socjologicznej* – nie powstanie nic, jeśli nie będą dane świadomości jednostkowe<sup>26</sup>. Pragnąc uniknąć przyjęcia hipostazy zbiorowego sensorium świadomości, nie można jednak zupełnie odrzucić istnienia społeczno-kulturowego wymiaru tożsamości. Tak rozumiana tożsamość w odniesieniu do jednostek wiąże się ściśle z ich uczestnictwem w życiu zbiorowości. Interesuje nas więc stopień i rodzaj „zaangażowania” jednostek w strukturę systemu oraz jego znaczące cechy i właściwości. Mówiąc o tożsamości społeczno-kulturowej konieczna jest więc całościowa analiza zbiorowości, która uwzględni nie tylko konkretne osoby i przedmioty, ale również zachodzące pomiędzy nimi relacje.

W odniesieniu do jednostek interesować nas będą te elementy, które je do siebie zbliżają, które są im wspólne, które łączą je ze sobą i są przez nich podzielane. Z jednej strony mogą to być wspólne cechy i normatywne wzorce zachowania, z drugiej zaś elementy znaczące kultury materialnej i niematerialnej.

Tożsamość pojmujemy więc kulturowo. Być może jednak istotniejsze jest to, że rozumiemy ją „od wewnątrz” – z perspektywy samej zbiorowości i relacji, jakie zachodzą między właściwościami kultury a „odzwierciedlającymi” je jednostkami. Pierwszorzędne znaczenie przypisujemy bowiem tym czynnikom, które sprawiają, że o danej grupie mówimy jak o wspólnotie kulturowej. Jeśli uznamy, że tożsamość określa się poprzez „podobieństwo” i/lub „różnice”, to w niniejszym studium większą uwagę zwracamy na pierwszą grupę właściwości. Można jednak postąpić inaczej i przyjąć jako obowiązującą drugą perspektywę. W ten sposób czyni przywoływany Zbigniew Bokszański. Twierdzi on, że postępowanie polegające na poszuki-

---

<sup>25</sup> K. K r z y s z t o f e k, *Cywilizacja: dwie optyki*, Warszawa: Instytut Kultury 1991, s. 19.

<sup>26</sup> E. D u r k h e i m, *Zasady metody socjologicznej*, przeł. Jerzy Szacki, Warszawa: PWN 1968, s. 138.

waniu obiektywnych kryteriów służących do wyodrębnienia elementów swoistych w danej grupie pozostaje zadaniem tyle niewykonalnym, co wątpliwym pod względem walorów poznawczych. Dlatego zwraca on uwagę przede wszystkim na czynniki świadomościowe w tworzeniu „konceptji-siebie” oraz na „na procedury budowania oraz podtrzymywania odrębności i rozgraniczeń między grupą własną a grupami obcymi [...]. Wśród nich ważną rolę odgrywają relacje z «innymi». Bez kontrastu między «nami» i «nimi» nie istnieje tożsamość etniczna. Definiujemy siebie w znacznej mierze przez odniesienie do tego, kim nie jesteśmy”<sup>27</sup>.

Należy jednak zwrócić uwagę, że takie postępowanie również nie jest pozbawione wad, gdyż odwołuje się wyłącznie do wyobrażeń o istnieniu swoistych cech społecznych, zwyczajów, o specyficznym dziedzictwie kulturowym innych narodów czy ludów. Tego typu tożsamość czy świadomość narodowa zakorzeniona w idei przeciwstawienia – jak wskazują Jan Berting i Christiane Villain-Gandossi – może być pojęciem pustym<sup>28</sup>. Zdarza się bowiem – o ile nie jest to powszechna właściwość – że ludzie tylko w niewielkim stopniu uświadamiają sobie różnice pomiędzy „swoimi” a „obcymi”, a jeśli je widzą, to różnice opierają się w większym stopniu na stereotypowych wyobrażeniach niż spostrzeżeniach osadzonych w realiach.

Przyjmując „podobieństwo” za podstawę tożsamości, nie zakładamy jednolitości pod względem postrzegania i przeżywania różnorodnych wartości przez członków określonej zbiorowości. Nie może to oznaczać – z drugiej strony – przyjęcia istnienia totalnego pluralizmu społeczno-kulturowego, gdzie jednostki w swoim postępowaniu kierowałyby się zupełnie dowolnymi regułami kreowanymi na potrzeby konkretnej sytuacji. Przyjmujemy, że jednak istnieje zbiór funkcjonalnie powiązanych ze sobą elementów kulturowych (tradycja, obyczaje czy religia) oraz elementów rzeczywistości społecznej, które wywierają istotny wpływ na kształt i przebieg wewnątrzgrupowych i zewnątrzgrupowych stosunków społecznych. Zwracamy również uwagę na to, że wśród wielu przenikających się grup i reprezentowanych przez nie norm i wartości istnieją przynajmniej dwie, których

---

<sup>27</sup> B o k s z a ń s k i, *Stereotypy a kultura*, s. 90-95.

<sup>28</sup> J. B e r t i n g, C. V i l l a i n - G a n d o s s i, *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*, tłum. J. Piątkowska, w: T. Walas, *Narody i stereotypy*, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury 1995, s. 20-21.

wpływ – m. in. ze względu na spełnianą funkcję mechanizmu kontroli społecznej – jest szczególnie istotny. Nie można go opisać za pomocą ról społecznych, które jednostka jako członek w ich ramach wykonuje. „Zasadą odrębności” tych grup jest to, że elementy je konstytuujące mają charakter znaczący, tzn. stanowią stałą propozycję dla poznania, przeżyć, pragnień, dążeń i działań jednostek funkcjonujących w ich ramach. Grupami, które przedstawiają sobą takie elementy są naród – etniczna grupa odniesienia i grupa wyznaniowa. Dlatego mówiąc o tożsamości społeczno-kulturowej, uwaga skupiona będzie na tych właśnie wymiarach tożsamości wynikających z uczestnictwa w obu grupach. Przyjmujemy, że stanowią one podtypy tożsamości, które łącznie stanowią tożsamość społeczno-kulturową. Nie oznacza to, że są one od siebie niezależne, choć opisują inny fragment rzeczywistości, ani że oddziałują w taki sam sposób, choć mogą wywołać podobne emocje. Tym, co je łączy, jest fakt wspólnego tworzenia systemu znaczeń – wartości, norm, wzorów zachowania, idei, zwyczajów, obyczajów i wierzeń – który jest intersubiektywnie rozumiany dla członków zbiorowości. W konkretnym, rozpatrywanym tutaj „polskim”, „regionalnym” przypadku, trudno mówić o kulturze czy systemie społeczno-kulturowym dokonując sztucznego wydzielenia z niej części wytworów materialnych czy niematerialnych stanowiących o jej specyfice w równym stopniu co inne. Elementy etniczne i społeczno-religijne bowiem łącznie współtworzą wspólny układ strukturalnie i funkcjonalnie powiązanych elementów rzeczywistości społecznej i kulturowej. Stawiając je razem obok siebie mamy szansę pełnego ich zrozumienia.

### **Stereotypy i podział „swoi”–„obcy”**

Drugim ogniwiem rozważanej relacji są stereotypy „obcych”. W obszarze dyskusji akademickich „obcy” pojawili się wraz z wprowadzeniem przez Williama G. Sumnera dychotomii „swoi–obcy” służącej eksplikacji zaproponowanej przez niego koncepcji etnocentryzmu<sup>29</sup>. Co najmniej równie znaną koncepcję przedstawił niemal równocześnie Georg F. Simmel w stu-

---

<sup>29</sup> W. G. S u m n e r, *Naturalne sposoby postępowania w gromadzie. Studium socjologicznego znaczenia praktyk życia codziennego, manier, zwyczajów, obyczajów oraz kodeksów moralnych*, przeł. M. Kempny i K. Romaniszyn, Warszawa: PWN 1995 (pierwsze wydanie – 1906).

dium *Obcy*<sup>30</sup>. W polskiej literaturze socjologicznej podstawowe prace podejmujące problematykę „obcości” to: Floriana Znanieckiego *Studia nad antagonizmem do obcych*, Gustawa Ichheisera *Obraz osobowości ze stanowiska psychologii społecznej*, Jana S. Bystronia *Czarność obcych i Megalomania narodowa* oraz Józefa Chałasińskiego *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej ‘Kopalnia’ na Górnym Śląsku*. Ze względu na ograniczone ramy niniejszego artykułu nie jesteśmy w stanie podjąć szczegółowej analizy sposobów rozumienia ani tym bardziej historycznego rozwoju koncepcji „obcości”. W tym aspekcie odsyłamy do współczesnych opracowań<sup>31</sup>.

Na potrzeby podjętej analizy przyjmujemy, że stereotypy są „efektem” procesu kategoryzacji świata społecznego na „nas” i „nie nas”, na „swoich” i „obcych”. Wyrastają one z życiowych doświadczeń jednostek, z ich codziennego obcowania ze światem innych ludzi, a poprzez pryzmat kultury i czasów – jak wskazywał Paweł Wejland – „z odbicia tego, co w widzeniu grupy jednostka czerpie ze swego społecznego dziedzictwa i co wyraża się w społecznym języku”<sup>32</sup>. Stereotypy nie powstają więc *ad hoc*, lecz w toku jednego z podstawowych procesów związanych z funkcjonowaniem człowieka w społeczeństwie – procesu kategoryzacji. W wyniku tego procesu złożona, wielowymiarowa i wieloznaczna rzeczywistość sprowadzona zostaje do prostych i niemal jednoznacznych do zidentyfikowania faktów i elementów. W trakcie dokonywania poznawczej strukturalizacji przedmiotów i zjawisk świata<sup>33</sup>, łączymy podobne do siebie pod pewnymi względami przedmioty i zjawiska w określone całości – kategorie. Wynikiem tego jest znaczna redukcja informacji, gdzie niemal nieskończona liczba przedmiotów i zjawisk łączona jest w określoną liczbę kategorii<sup>34</sup>. Efektem tak

---

<sup>30</sup> G. S i m m e l, *Socjologia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa: PWN 1975 (pierwsze wydanie – 1908).

<sup>31</sup> Z. B e n e d y k t o w i c z, *Portrety „obcego”*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2000; R. S z w e d, „Obcy” w perspektywie socjologicznej, „Roczniki Nauk Społecznych” 28(2000).

<sup>32</sup> A. P. W e j l a n d, *Obrazy grup społecznych. Studium metodologiczne*, Warszawa: IFiSS PAN 1991, s. 7.

<sup>33</sup> Dokonuje się to – według J. Churcha – poprzez tzw. schemat, czyli „absolutną zasadę, za pomocą której organizujemy doświadczenie”, J. C h u r c h, *Language and the Discovery of Reality. A Developmental Psychology of Cognition*, New York 1961, s. 36 i 39; cyt. za: A. S c h a f f, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa: PWN 1981.

<sup>34</sup> T. M ą d r z y c k i, *Deformacje w spostrzeganiu ludzi*, Warszawa: PWN 1986, s. 162.

rozumianego procesu kategoryzacji jest tworzenie schematu poznawczego, początkowego sądu na temat osoby, który to sąd nadaje kierunek interpretacji wszystkich danych uzyskiwanych w dalszej kolejności<sup>35</sup>.

Przyczyną powstania tych sądów jest ograniczona możliwość przetwarzania przez ludzi stale napływających do nich sygnałów, informacji. Walter Lippmann, podkreślając „naturalność” i „nieuchronność” tego zjawiska, nazwał je po prostu ekonomią myślenia, opisu i postrzegania zjawisk<sup>36</sup>. Podobnie Uta Quasthoff wskazuje na schematy poznawcze jako „normalny i konieczny” sposób przetwarzania informacji<sup>37</sup>. Konieczną konsekwencją owej „naturalnej i koniecznej” „ekonomii myślenia” jest pomijanie szczegółów, nadmierne uogólnianie w opisie zjawisk i rzeczy oraz wyciąganie wniosków na podstawie cząstkowej tylko i wyselekcjonowanej informacji lub nawet przy jej braku. Te elementy charakterystyczne są właśnie dla sądów, które określa się mianem stereotypu<sup>38</sup>.

Powyższa charakterystyka wskazuje na istnienie dwóch źródeł stereotypów i dychotomii „swoi–obcy”. Po pierwsze wynikają one z procesów „działających się” w jednostkach – z ich możliwości poznawczych i motywacji. Szereg rozważań, których rozpoznanie idzie w tym właśnie kierunku, odnajdujemy w pracach podejmowanych na gruncie psychologii (np. H. Tajfel i J. C. Turner<sup>39</sup>). Jednakże czynniki prowadzące do powstania tej dychotomii – co nas bardziej interesuje – można również umieścić poza jednostkami. Wówczas są one zakotwiczone w społecznej strukturze i kulturze – w nich są przechowywane i wraz z innymi elementami przekazywane (np. Z. Bokszański czy J. Karpiński<sup>40</sup>). Stanowią więc podstawę, na której kultura się buduje. Stereotypy mogą więc stanowić podstawę tożsamości członków zbiorowości i niej samej. Są surowcem, tworzywem, za

<sup>35</sup> B. W o j c i s z k e, *Procesy oceniania ludzi*, Poznań: Nakom 1991, s. 175.

<sup>36</sup> W. L i p p m a n, *Public Opinion*, New York: Free Press Paperbacks 1997, s. 53-62.

<sup>37</sup> U. Q u a s t h o f f, *Social prejudice as a resource of power: Towards the functional ambivalence of stereotypes*, w: R. Wodak (ed.), *Language, power and ideology: studies in political discourse*, Amsterdam-Philadelphia: J. Benjamins Pub. Co., s. 181-196.

<sup>38</sup> S c h a f f, *Stereotypy a działanie ludzkie*, s. 46-116.

<sup>39</sup> H. T a j f e l, J. C. T u r n e r, *An integrative theory of intergroup conflict*, w: W. G. Austin, S. Worchel (red.), *The social psychology of intergroup relations*, Monterey, Calif.: Brooks/Cole 1979.

<sup>40</sup> B o k s z a ń s k i, *Stereotypy a kultura*; J. K a r p i ń s k i, *Rywalizacja, walka i wrogość (konflikty między narodami z perspektywy teoretycznej)*, „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 1.

pomocą którego określamy, kim są „oni” i kim jesteśmy „my”, kto jest „inny”, „obcy”, a kto jest „swoj”. „Utrwalany i przekazywany w kulturze obraz świata zawiera w konsekwencji zwykle historię zbiorowości – uproszczony i mitologiczny obraz dziejów, który w następstwie pogłębia, uzasadnia i utrwała [...] podziały na «nas» i «nie nas»”<sup>41</sup>.

Z czasem podziały te zaczynają funkcjonować niezależnie od ich twórców. Stają się elementami „nienegocjowalnego”, przekazywanego i podzielanego przez ludzi systemu wartości i znaczeń. Nie znaczy to, że funkcją jednostek jest wyłącznie odtwarzanie określonych cech struktur społecznych i kulturowych. Przyjmujemy jednak, że istniejące różnice kulturowe pomiędzy członkami zbiorowości nie są dowolne i stanowią raczej odmiany w ramach przekazywanego w procesie socjalizacji kodu znaczeń, praktyk, reguł doświadczania i interpretowania świata<sup>42</sup>. Wiedza i sposób doświadczania rzeczywistości ustanawiają wspólny, „kolektywny system znaczeń” – jak pisze Janusz Reykowski<sup>43</sup>. My określiliśmy go wcześniej jako system społeczno-kulturowy. Podtrzymywanie jego istnienia jest warunkiem funkcjonowania, jeśli nie przeżycia każdej wspólnoty. Dlatego tak trudno obalić prawomocność podziału „swoi”–„obcy”, dlatego tak trudno zmienić „zapisane” w kulturze stereotypy. Podważając moc zobowiązującą istniejącego ładu społeczno-kulturowego, którego częścią jest dychotomia „swoi”–„obcy” wraz ze znaczeniem zawartych w niej określeń, podajemy bowiem w wątpliwość ustalony i utrwalony wizerunek świata.

W jaki sposób stereotypy mogą być utrwalone w kulturze? Na to pytanie odpowiada Zbigniew Bokszański w rozprawie *Stereotypy i kultura*<sup>44</sup>. Twierdzi on, że w każdej kulturze „zapisane są” wzorce postrzegania „innych etnicznych”. Wzorce te sprowadza do trzech podstawowych układów. Stanowią je: tradycja grupy, paradygmat obcego (narodów i grup etnicznych) oraz schemat ideologiczny obcego (narodów i grup etnicznych). W tradycji grupy odzwierciedlają się dzieje wielowiekowych kontaktów z innymi, które układają się w swoiste wzory ich postrzegania. Utrwalone w materiałach historycznoliterackich mogą być przedmiotem badań i rekon-

<sup>41</sup> Por. K a r p i ń s k i, *Rywalizacja, walka i wrogość*, s. 17.

<sup>42</sup> B. B e r n s t e i n, *Kody, ich odmiany i proces reprodukcji kulturowej: zarys modelu*, tłum. Z. Bokszański, A. Piotrowski w: B. Bernstein, *Odtwarzanie kultury*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1990, s. 220-266.

<sup>43</sup> J. R e y k o w s k i, *Kolektywny system znaczeń*, w: *W kręgu teorii czynności*, red. W. Łukaszewski, Warszawa: Instytut Psychologii PAN 1995.

<sup>44</sup> B o k s z a ń s k i, *Stereotypy a kultura*, s. 58-107.



strukcji. Współcześnie są przywoływane i „wyciągane z zapomnienia” w zależności od aktualnych potrzeb. „Jest to rodzaj «latentnej» tradycji, której nie mała część w zasadzie nie występuje w potoczności, tzn. poza profesjonalnym dyskursem badaczy przeszłości. Trudno jednak wykluczyć możliwość selektywnego jej przenoszenia do współczesności w stosownych (najczęściej zdeterminowanych politycznie) okolicznościach”<sup>45</sup>.

Paradygmat narodowości z kolei, to ta część globalnego dorobku grupy w wymiarze sposobów postrzegania innych, która jest społecznie żywotna, która przybrała formę aktywną. Tak rozumiane paradygmaty są przedmiotem internalizacji przez jednostki i wyznaczają sposób postrzegania przez nie innych. W pewnym zakresie można je utożsamiać ze stereotypami. W ten sposób Bokszański stwierdza, że pokrewną w stosunku do jego koncepcji paradygmatu narodowości jest Kępińskiego koncepcja stereotypu. Ten ostatni pisze, że stereotyp to „konieczny element wspólnego języka i kodu kultury i rozszerzamy to pojęcie na pewne automatyzmy kulturowe, mające często swe źródło w mitycznych strukturach świadomości, zwerbalizowane w postaci stematyzowanych formuł wyobraźniowych mających tendencje do podporządkowywania sobie znacznych obszarów tematycznych i wyznaczających określone paradygmaty leksykalne”<sup>46</sup>.

Bokszański umieszcza paradygmat w obszarze materiałów stanowiących przedmiot analizy etnografów i badaczy literatury. Wskazuje, że paradygmaty „tłumaczą” relacje pomiędzy członkami różnych grup narodowych, ich cechy charakterystyczne i istniejące różnicowania pomiędzy różnymi nacjami w wymiarze wertykalnym. Pozwalają na stworzenie swoistej stratyfikacji etnicznej, wskazującej narody mniej i bardziej lubiane, posiadające takie lub inne cechy.

Schematy ideologiczne innych etnicznych powstają w związku z aktualnymi problemami tożsamości grupowej. Są one geopolitycznie warunkowanym konstruktem odpowiadającym aktualnej konfiguracji międzynarodowych stosunków społecznych i ekonomicznych. Poddając analizie literaturę przedmiotu, Bokszański wskazał cztery sposoby konkretyzowania tezy o zależności obrazów „innych” od tożsamości grupy i nazwał je odpowiednio: (1) podejściem psychologicznym, (2) podejściem eksponującym ideę „zasadniczego rysu”, (3) podejściem odwołującym się do mechanizmu powo-

---

<sup>45</sup> Tamże, s. 65.

<sup>46</sup> A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa-Kraków: PWN, 1990, s. 12.

ływania „kontrtożsamości” i (4) podejściem semiotycznym, skłaniającym do rekonstrukcji kodów sterujących budowaniem zarówno tożsamości kolektywnej, jak i stereotypowych ujęć „innych”<sup>47</sup>.

Kategorie wyodrębnione przez Bokszańskiego wydają się użytecznym narzędziem w opisie zależności, jakie występują pomiędzy tożsamością społeczno-kulturową a stereotypem obcych. Ponadto poszerzają obszar znaczeniowy pojęcia stereotypu, uwzględniają aspekt „historyczny” badanych zjawisk. Wskazują na dynamikę stereotypów, których znaczenie i „użyteczność” zmienia się w zależności od badanego pokolenia i okresu w dziejach. Na określenie tak rozumianej konstrukcji Bokszański proponuje określenie „obrazu grupy etnicznej” lub „obrazu narodu”.

Uwzględniając intuicje Bokszańskiego, stereotyp – wizerunek czy też obraz rozumiemy ostatecznie nie tylko jako efekt procesu kategoryzacji na „swoich” i „obcych”. W pojęciu tym mieszczą się również wzory postrzegania innych uruchamiane w konkretnych kontekstach, w konkretnym czasie, w celu realizacji konkretnej funkcji. Konsekwencję takiego właśnie sytuacyjnego rozumienia stereotypów odnajdujemy w sposobie definiowania „obcych”. „Obcość” w tej perspektywie nie może być własnością stale przysługującą określonej jednostce czy grupie. Trudno byłoby bowiem znaleźć uzasadnienie dla przekonania, że bezwzględnie „obcą” jest jednostka odmienna biologicznie i (lub) kulturowo, oddalona przestrzennie albo (i) czasowo, nie związana z nami na bazie jakichkolwiek stosunków społeczno-kulturowych, czy też ogólnie opozycyjna względem nas<sup>48</sup>. Okazuje się, że w określonych sytuacjach jednostki wstępnie przez nas zakwalifikowane jako „obce” nie spełniają wszystkich lub określonych warunków, a spełniając je w rzeczywistości, paradoksalnie nie są „obce”. „Obcość” jest więc cechą względną.

Taką perspektywę prezentuje w swoim studium Florian Znaniecki. Przyjmuje on, że „obcy w odniesieniu do badanej jednostki lub gromady są ci i tylko ci, których ta jednostka lub gromada doświadcza jako obcych”<sup>49</sup>. Kryterium decydującym o „obcości” jest wspólność bądź rozdzielność ukła-

---

<sup>47</sup> B o k s z a ń s k i, *Stereotypy a kultura*, s. 97-107.

<sup>48</sup> Zob. koncepcje reprezentujące taki właśnie punkt widzenia, np.: L. G u m p l o - w i c z, *Der Rassenkampf*, Innsbruck 1882; S u m n e r, *Naturalne sposoby postępowania w gromadzie*; J. C h a ł a s i ń s k i, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej 'Kopalnia' na Górnym Śląsku*, „Przegląd Socjologiczny” 1935, nr 1-2.

<sup>49</sup> Z n a n i e c k i, *Studia nad antagonizmem*, s. 298 i nn.

dów wartości, na podłożu którego rozgrywa się styczność społeczna. Fakt, że wielokrotnie doświadczamy swojskości i obcości w „częstkowych sytuacjach”, należałoby według Znanieckiego tłumaczyć w ten sposób, że stanowią one sprzyjający kontekst, natomiast same w sobie nie wywołują zjawiska. Obcość i swojskość należy bowiem wiązać z wartościami. „Przedmiot ludzki” doświadczany jest jako obcy zawsze wtedy, gdy postrzegany jest jako aktualnie lub potencjalnie wkraczający swym działaniem na teren danej grupy, która stanowi „zamknięty układ wartości społecznych”. Prezentowana przez Znanieckiego koncepcja „obcości” wydaje się w największym stopniu odzwierciedlać kontekst, z jakim mamy do czynienia w konkretnych sytuacjach społecznych.

### III. METODA BADAŃ

W jaki sposób badać stereotypy? W celu wydobycie stereotypowych wyobrażeń na temat określonych kategorii społecznych można stosować różne metody. W równym stopniu krytykowaną, co akceptowaną i stosowaną metodą jest skalowanie postaw za pomocą „dyferencjału semantycznego” Osgooda, Suciego i Tannenbauma<sup>50</sup>. W referowanych badaniach nie zastosowaliśmy jednak dyferencjału semantycznego ani w czystej postaci, tj. jako przygotowanej przed badaniem listy cech, ani w jego zmodyfikowanej wersji, tj. listy cech zbudowanej na podstawie zwiadu badawczego, dzięki któremu jest ona „dostosowana” do badanej społeczności. Taka właśnie metoda jest krytykowana przede wszystkim ze względu na wysokie prawdopodobieństwo kreowania, modelowania rzeczywistości i tworzenia artefaktów. Pomimo tej krytyki „dyferencjał semantyczny” jest ciągle stosowany, za czym przemawiają łatwość pomiaru i możliwość dokonywania porównań uzyskiwanych wyników. Sposób rozumienia stereotypów powoduje jednak odrzucenie możliwości przyjęcia tej metody.

Pytanie o najważniejsze cechy Ukraińców i Białorusinów pozostawiliśmy otwarte. Niezaprzeczalną zaletą takiego postępowania było wydobycie obrazów, które rzeczywiście funkcjonują w świadomości respondentów oraz brak ograniczeń w ich wypowiedziach do kilku cech, które czyniłyby wyłaniający się obraz zniekształconym lub niepełnym. Niestety, istnieją

---

<sup>50</sup> J. C z a p i ń s k i, *Dyferencjał semantyczny*, w: *Materiały do nauczania psychologii*, red. L. Wołoszynowa, t. III, seria 3, Warszawa: PWN 1978.

również wady takiego postępowania. Okazuje się, że w zbieranych w ten sposób wyobrażeniach o innych czy o sobie (autostereotypy) znajdują się zarówno nadwartościowane cechy negatywne, jak i pozytywne oraz że w opisie grup mogą dominować cechy, które posiadają bardziej „społeczny”, niż indywidualny charakter<sup>51</sup>. Inną trudnością jest „karkołomność” kategoryzacji cech uzyskanych z pytania otwartego, ich kodowanie i analiza empiryczna.

Jednocześnie należy zauważyć, że w przypadku generalizacji, jakich dokonują jednostki na temat różnych kategorii społecznych (np. grup etnicznych), zachodzi specyficzna relacja sprzężenia zwrotnego, w której te „psychologiczne portrety” czy „autoportrety”, nawet jeżeli nie odzwierciedlają rzeczywistości, są rzeczywiste w swoich konsekwencjach. W związku z tym zakładamy, że wyrażane przez badane osoby przekonanie o prawdziwości takich obrazów, utożsamianie się z wyrażanymi poglądami ma ostatecznie taki efekt, jak gdyby one funkcjonowały w rzeczywistości. Sądzymy, że upraszczająca, jeśli nie fałszywa, definicja sytuacji w postaci stereotypu, którą w tego typu badaniach notujemy, wywołuje lub może wywołać zachowania, które powodują, że początkowo nieprawdziwa koncepcja staje się z upływem czasu koncepcją prawdziwą. Ten psychologicznie i socjologicznie motywowany mechanizm, wiążący przekonania społeczne i społeczną rzeczywistość, jest znany i pojawia się w wielu opracowaniach<sup>52</sup>.

Operacjonalizacji poddaliśmy również tożsamość społeczno-kulturową. Badając ją skoncentrowaliśmy się nie na wszystkich elementach tożsamości (co byłoby zadaniem niewykonalnym), lecz na jej elementach znaczących. Dlatego zarówno w wymiarze narodowym, jak i religijnym przyjęliśmy, że przedmiotem zainteresowania będzie miejsce, jakie zajmują w świadomości mieszkańców elementy pewnego typu. Mianowicie takie elementy, które stanowią stałą propozycję dla poznania, przeżyć, pragnień i działań osób zamieszkujących badany obszar, za Leonem Dyczewskim nazwaliśmy elementami znaczącymi. Przyjmujemy, że w odniesieniu do każdej zbiorowości kulturowej elementy te są różnorodne, lecz dla ułatwienia ich analizy można

---

<sup>51</sup> A. K a p i s z e w s k i, *Stereotypy Amerykanów polskiego pochodzenia*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1978, s. 29-30.

<sup>52</sup> Zasada zauważona przez Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego (*Chłop polski w Europie i Ameryce*, tłum. M. Metelska, E. Oengo-Knoche, S. Helsztyński, I. Wyrzykowska, A. Bartkiewicz, Warszawa: PWN 1976), potem rozwinięta m. in. przez Roberta K. Merton (*Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska i J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa: PWN 1982, szczególnie rozdz. XIII).

je pogrupować według kryterium dziedzin, jakie reprezentują lub sfer, do jakich się odnoszą<sup>53</sup>. W niniejszych badaniach wyodrębniliśmy następujące grupy: wartości, normy postępowania, miejsca i przedmioty, wydarzenia, osoby, baśnie – legendy – opowiadania, zwyczaje i obyczaje. Uwzględniliśmy również grupę czynników świadomościowych, pytając respondentów o kryteria wyodrębnienia swojej grupy narodowej czy regionalnej z otoczenia społecznego. Jeżeli chodzi o grupę elementów religijnych tożsamości, posłużono się klasycznymi wskaźnikami badającymi religijność. Wyróżnione grupy są jednocześnie wskaźnikami tożsamości społeczno-kulturowej<sup>54</sup>.

W związku z tym, że tożsamość i stosunek do obcych są zjawiskami wielowymiarowymi i do ich „charakterystyki” zastosowano kilkadziesiąt zmiennych, zbadaliśmy ich związek budując skale, które opisują oba ogniwa analizy w sposób zbiorczy. Odpowiadały one wyróżnionym wymiarom tożsamości: (1) wymiarowi narodowo-kulturowemu; (2) zaangażowaniu w życie społeczne i kulturowe oraz (3) religijnemu.

#### IV. OBRAZ UKRAIŃCÓW I BIAŁORUSINÓW

Ze względu na cel badań, postanowiliśmy poznać funkcjonujące wśród badanych osób wizerunki Ukraińców i Białorusinów.

Na otwarte pytanie „Jakie najważniejsze cechy zdaniem Pana(i) posiadają Ukraińcy?” wymieniając je odpowiedziało 47,5% liderów i 40,0% respondentów grupy podstawowej. Choć samo pytanie nie kreowało gotowych odpowiedzi, to wymuszało jednak ich wskazanie, choć nie tworzyło artefaktów, to nieco upraszczało rzeczywistość. Pomimo to ponad połowa respondentów skorzystała z możliwości uniknięcia narzucanej formuły pytania konieczności uogólnienia konkretnej cechy na całą populację grupy etnicznej. Tylko niewielka część uzasadniła to brakiem szczególnych cech

---

<sup>53</sup> L. D y c z e w s k i, *Świadomość własnej regionalnej kultury*, w: L. Dyczewski, *Społeczno-kulturowe czynniki rozwoju regionu środkowo-wschodniej Polski i Euroregionu Bug*, Lublin: Norbertinum, 1997, s. 146; Ogółem omawiając tożsamość społeczno-kulturową korzystaliśmy z 26 pytań, natomiast analizując stosunek do obcych, skorzystaliśmy z 17 pytań. 11 pytań stanowiły zmienne kontrolne, zaś 6 pytań, to pytania metryczkowe. Ogółem wykorzystano więc 60 pytań kwestionariusza. Metodologię badań zobacz w książce: L. D y c z e w s k i, R. S z w e d, D. W a d o w s k i, *Kapitał ludzki Euroregionu Bug (raport z badań)*, Lublin: Norbertinum 1997, seria: Euroregion Bug, t. 11.

<sup>54</sup> D y c z e w s k i, *Świadomość własnej regionalnej kultury*, s. 146.

Ukraińców (10,3%L<sup>55</sup> i 7,7% GP). Większość badanych osób jako uzasadnienie podała brak z nimi kontaktów. Taki powód podało odpowiednio 42,2%L i 52,3%GP. Z jednej strony proporcje te wskazują niewątpliwie na dużą skłonność ludzi do stereotypizacji. Wystarczającą przesłanką dla wskazania cech charakteryzujących całą zbiorowość okazuje się w wielu przypadkach wyobrażenie o kontakcie z przedstawicielami określonej grupy narodowej. Z drugiej jednak strony można powiedzieć, że jako naród Ukraińcy nie są dla mieszkańców regionu pustą nazwą – około 90% potencjalnie sądzi, że można o nich coś powiedzieć, choć dla 50% nie jest to możliwe ze względu na brak kontaktów<sup>56</sup>.

418 respondentów udzieliło łącznie 737 odpowiedzi (jedna osoba mogła wskazać więcej niż jedną cechę). Ze względu na ich różnorodność pogrupowano je w 25 kategorii, które połączono uwzględniając pokrewieństwo znaczeniowe i zabarwienie emocjonalne wypowiedzi. W związku z tym pojawiły się takie kategorie, których nie można było jednoznacznie umieścić w grupie cech pozytywnych bądź negatywnych. Wówczas umieściliśmy je w kategorii cech „innych” (np. „jesteśmy mniej gościnni od ludzi z za Buga, lecz bardziej od ludzi z zachodu Polski” – respondent nr 849 [M/GP]<sup>57</sup>, „trudna ocena ze względu na skomplikowaną przeszłość” – 168/M/L, czy też „nie są ordynarni” – 988/M/GP lub „byli przez tyle lat uciśnieni” – 776/K/NL, „śmiesznie mówią, mówią inaczej niż my”<sup>495/K/NL</sup>).

Spośród wymienianych, dominują cechy negatywne, przy czym w przypadku tych negatywnych cech podobnie odpowiadali respondenci obu grup badawczych (29,4%GP i 31,4%L –  $p > 0,05$ ). Jednocześnie liderzy częściej widzą u Ukraińców cechy pozytywne (20,6%L i 11,8%GP –  $p < 0,005$ ,  $V_C = 0,10$ )<sup>58</sup>.

Respondenci obu badanych grup jako najbardziej specyficzne podali cechy negatywne: mściwość (np. 428/K/NL), nieustępliwość (226/K/NL),

---

<sup>55</sup> W dalszej części dla oznaczenia badanej grupy liderów stosuję literę L, natomiast dla grupy respondentów dobranej losowo oznaczenie GP.

<sup>56</sup> Autor przeprowadzając wywiady osobiście i po rozmowie z pozostałymi ankietarami zanotował wielokrotnie powtarzającą się reakcję: wzruszając ramionami wielu respondentów mówiło - „a skąd ja mam wiedzieć, jacy oni są, skoro ich nie widziałem(am) na oczy?”, czy też „nie mogę o nich nic powiedzieć, gdyż nie miałem z nimi bliższych kontaktów”.

<sup>57</sup> Dane dotyczące respondentów podawać będziemy według następującej zasady: numer respondenta / płeć (K lub M) / lider lub respondent grupy podstawowej (L lub GP), np. 849/M/GP.

<sup>58</sup> Podstawą procentowania w obu przypadkach stanowią wszyscy respondenci (803GP i 204L).

zawziętość (77/M/L), zacierzewienie (600/M/NL), nieumiejętność wybaczenia i osiągnięcia kompromisów (602/M/L), bycie „nienawistnym” (52/M/NL). Wskazywał tak niemal co trzeci respondent grupy podstawowej i co czwarty lider (odpowiednio 29,0% i 22,7%). Kolejna grupa cech ma znaczenie pozytywne i związana jest z gościnnością, byciem towarzyskim (193/M/L), przyjacielskim (396/K/NL), życzliwością (968/M/NL) czy serdecznością (9/K/NL). W porównaniu jednak do pierwszej kategorii rzadziej podają je respondenci grupy podstawowej (15,9%), niż liderzy (19,6%). Bardziej pozytywny stosunek liderów do Ukraińców przejawia się wyraźnie w przypadku kolejnej grupy cech, związanych ze świadomością narodową Ukraińców – kultywowaniem przez nich tradycji (256/M/L), dążeniem do niepodległości, do odrębności (632/M/L) i pielęgnowaniem odmienności (993/M/L). Liderzy wskazują je łącznie na trzeciej pozycji (16,5%), podczas gdy respondenci grupy podstawowej na trzynastej (3,4%). Kolejna grupa cech, równie często wymieniana przez respondentów obu grup badanych, zawiera negatywny ładunek emocjonalny. Stanowią je wypowiedzi dotyczące stosunku Ukraińców do Polaków: „są antypolscy” (942/K/L), „chcą zawojować Polskę” (989/M/NL), „dopiero jak popiją, mówią, co naprawdę czują do Polaków: budiem ryzał’ Polaczków” (35/M/NL), „jakby tu przyszli – moment ścisnęliby za gardła” (149/M/NL). Kolejne grupy cech – wyrażań noszą zarówno konotację negatywną, jak i pozytywną, są to: (4) chuligani, organizują rozboje; gangsterzy; agresywni; napady, przestępstwa; handlują bronią; niebezpieczni, zادیorni; łobuzy; skłonni do zwady, awantur; złościwi; zawadiaccy; buńczuczni; butni; psotni; nachalni; napastliwi; natrętni; rozrabiają; wandal (12,8%GP i 8,2%L); (5) źli, niedobrzy; wredni; straszni; niezbyt dobrzy; nie mają żadnych cech pozytywnych; podli; boję się ich; boję się ich jak ognia; nie można im wierzyć; nie wierzę im; niegodni zaufania; nie lubię ich; niedobrzy; trzeba na nich uważać (11,5%GP i 3,1%L); (6) bezwzględni; okrutni; odhumanizowani; sk...syny (człowieka by siekierą pociął na kawałki); sk...syny – gotowe cię poćwiartować; znęcali się nad kobietami, gwałcili je w czasie wojny; brutalni (8,4%GP i 6,2%L); (7) fałszywi; oszukują; oszuści; niesłowni; zakłamani; nieuczciwi; zdradliwi; najpierw się zaprzyjaźniają, a potem wykorzystują innych ludzi – nie lubię ich; nic dobrego; nie bardzo w porządku; niepewni (w kontekście braku zaufania, rozwinięcie – zdradliwi); trzeba na nich uważać; cwaniacy; kanciarze; kombinatory; złościwi (8,1%GP i 10,3L).

Wypowiedzi respondentów – jak widać niezwykle bogate – w przypadku konkretnych respondentów nie zawsze odzwierciedlały wyłącznie pozytywny bądź negatywny stosunek badanych do Ukraińców. Respondenci wymieniali różne cechy i w dowolnej konfiguracji. Potwierdza to tezę o niejednorodności wizerunku obcych. Jest on raczej „rejestrem cech”, które zależnie od kontekstu są przez ludzi uaktywnione. Niektóre osoby wymieniały więc wyłącznie cechy pozytywne (np. „są przywiązani do swojego kraju, mają bogatą tradycję” 731/K/NL, „są przyjacielscy i uczynni” 396/K/NL), inni wyłącznie cechy negatywne (np. „są niebezpieczni, napastliwi i w ogóle trzeba na nich uważać” 401/M/NL), natomiast wielu wskazywało równocześnie cechy pozytywne i negatywne (np. „boję się ich – nie lubili Polaków, są silni, odporni i wytrwali” 31/K/NL) oraz inne kombinacje (np. „lubią się bawić, lecz są niegospodarni i średnio pracowici – 971/M/L).

Katalog cech stworzony na podstawie wypowiedzi badanych osób każe z uwagą odnieść się do Bokszańskiego propozycji elastycznej analizy stereotypów – w zależności od ich aktualności i użyteczności. Okazuje się, że w wizerunku obcych rzeczywiście wyróżnić można takie cechy, które odnoszą się bezpośrednio do „tradycji, paradygmatu lub schematu ideologicznego wzoru postrzegania obcych”. W odniesieniu do Ukraińców, w grupie cech podkreślających „kultywowanie przez nich tradycji” odbija się „mit Ukrainy Kozackiej, której – jak pisze Danuta Sosnowska – mieszkańcy cechowali się wprost fantastycznym umiłowaniem wolności i poświęceniu w walce o nią”<sup>59</sup>. Treść tego stereotypu można traktować również jako „operacyjną” postać aktualnej sytuacji Ukraińców. W grupie stereotypów negatywnych dostrzegamy również i współczesny kontekst kontaktów wzajemnych. W znacznej części jest on konstruowany i stanowi odpowiedź międzynarodowych relacji, jakie zachodzą pomiędzy Ukraińcami a Polakami.

W ogólnym obrazie Ukraińców, jaki dominuje wśród mieszkańców regionu, ostatecznie przeważają cechy negatywne. Znacznie częściej niż cechy pozytywne wymieniają je respondenci obu grup badawczych, przy czym bardziej negatywny wizerunek mają respondenci grupy podstawowej.

Na pytanie „Jakie najważniejsze cechy zdaniem Pana(i) posiadają Białorusini?” twierdząco odpowiedziało 29,0% liderów i zaledwie 18,6% respondentów grupy podstawowej. Stwierdzenie braku kontaktów jako uza-

---

<sup>59</sup> D. Sosnowska, *Stereotyp Ukrainy i Ukraińca w literaturze polskiej*, w: T. Walas, *Narody i stereotypy*, s. 125.



sadnienie braku opinii notowano tu znacznie częściej niż w przypadku Ukraińców (59,8%L i 73,0%GP). Dla co dziesiątego respondenta Białorusini nie mają żadnych szczególnych, ważnych cech.

Ze względu na możliwość wskazania więcej niż jednej cechy 210 respondentów udzieliło 349 odpowiedzi, które pogrupowano w 20 zbiorczych kategorii.

Posiadany przez badane osoby obraz Białorusinów w porównaniu do wizerunku Ukraińców jest bardziej pozytywny. Tendencja ta jest bardziej wyraźna w przypadku liderów (22,1% pozytywne i 11,8% negatywne), niż respondentów grupy podstawowej (10,0% pozytywne i 7,6% negatywne  $V_C=0,148$ ;  $C\text{ Pearsona}=0,146$ ).

Respondenci obu badanych grup jako najbardziej specyficzne podali pozytywne cechy grupujące się wokół życzliwości (277/M/L), otwartości (59/K/L), serdeczności (638/K/NL), szczerości (640/M/NL). Spośród wymienianych cechy czyni tak dwukrotnie więcej liderów (45,9%) niż respondentów grupy podstawowej (23,5%). Postrzeganie kolejnych, specyficznych cech różni się nieco w zależności od badanej grupy. Świadomość przynależności narodowej okazała się bardzo ważna dla liderów nie tylko w przypadku cech Ukraińców, ale i Białorusinów. Przypomnijmy, że przywiązanie do tradycji narodowej, korzeni, jako pozytywna cecha zajmowała w przypadku Ukraińców trzecie miejsce w porównaniu do trzynastego wśród odpowiadających respondentów grupy podstawowej. W przypadku Białorusinów – ich brak wyrazistości kulturowej, wynarodowienie, przywiązanie do Rosji stanowi najbardziej specyficzną cechę dla 1/3 liderów i tylko dla co dziesiątego respondenta grupy podstawowej. Tę kategorię dobrze charakteryzuje następująca wypowiedź: „są oni mało zdecydowani i nie bardzo wiedzą, do której narodowości powinni należeć. Nie umieją odpowiedzieć na pytanie, co to znaczy i dlaczego są Białorusinami, skąd wziął się ich język. Sami mówią o sobie, że nie wiedzą, czy związać się z Litwą, Polską, Rosją, czy Ukrainą” (479/M/L). Gościnność jest trzecią z kolei cechą specyficzną Białorusinów dla liderów, natomiast drugą dla respondentów podstawowej grupy badawczej (24,6%L i 16,8%GP). Podobieństwo do Ukraińców i Rosjan znacznie częściej deklarują respondenci grupy podstawowej (16,8%) niż liderzy (6,6%). W wielu odpowiedziach uzasadnieniem ma być używanie przez „ruskich” wspólnego ich zdaniem języka rosyjskiego (426/M/L). Grupa cech konotująca wyraźnie negatywne treści – podstępność, zdradliwość, nieuczciwość, ogólna obawa przed nimi – poczucie braku bezpieczeństwa w ich obecności, znajduje się dość wysoko w przypadku grupy podstawowej (4 lokata i 14,1%), w po-

równaniu do liderów, którzy stosunkowo rzadko je dostrzegają (11-13 lokata i 3,3%). Nieco częściej natomiast wskazują na pijaństwo (5,0%L i 2,7%GP) i lenistwo Białorusinów (4,9%L do 2,7%GP).

Zestawiając je ze sobą stwierdzić należy, że obraz Ukraińców prezentuje się znacznie bardziej negatywnie. Spośród wymienianych cech negatywne stanowią niemal 3/4 wszystkich odpowiedzi (przy 29,6% pozytywnych), natomiast w przypadku Białorusinów stanowią one mniejszość – 40,9% (przy 53,7% cech pozytywnych).

#### V. TOŻSAMOŚCIOWE UWARUNKOWANIA STEREOTYPÓW

Jaką rolę w powstaniu i funkcjonowaniu takiego właśnie obrazu Ukraińców i Białorusinów w świadomości mieszkańców regionu pełni tożsamość społeczno-kulturowa? Czy podtrzymuje ten wizerunek, generuje go, czy może pełni funkcję międzypokoleniowego medium? Jeśliby rozumienie tożsamości społeczno-kulturowej zawęzić do podłoża historycznego, na którym miałyby się ona budować, wówczas – jak twierdzili Ludwik Krzywicki i Kazimierz Dobrowolski – mogłaby zaistnieć sytuacja, w której konstytuujące to podłoże „zwyczaje i uprzedzenia, zasady i wierzenia, uczucia i temperament, w dalszym ciągu instytucje polityczne i prawne, poglądy moralne i estetyczne, w końcu nasze systemy filozoficzne”<sup>60</sup> ciążyć będą w sposób mniej lub bardziej wyraźny na aktualnych lub potencjalnych zachowaniach czy przekonaniach ludzi<sup>61</sup>. W ten sposób zinternalizowane przez jednostkę elementy budujące tożsamość (w tym również „obrazy obcych”) miałyby wpływ na wyrażane na ich temat opinie i podejmowane wobec nich zachowania.

Odnosząc niniejsze badania do hipotez, jakie rysują się w związku z analizą relacji „tożsamość – obrazy obcych”, należy stwierdzić, że mamy do czynienia z mechanizmem kształtowania się tożsamości przez podobieństwo z innymi i odrębność w stosunku do „obcych”. Zgodnie z nim, podział świata społecznego na elementy „swoje” i „nie swoje”, na elementy charakteryzujące grupę własną i grupy obce ma podstawowe znaczenie w kształtowaniu tożsamości. Równie istotną rolę w tym procesie odgrywają procedury budowania oraz podtrzymywania podobieństwa w ramach grupy. Wyrażają się one w działaniach mających na celu podtrzymanie funkcjonowania systemu

<sup>60</sup> K r z y w i c k i, *Studia socjologiczne*, s. 140.

<sup>61</sup> D o b r o w o l s k i, *Studium z pogranicza historii i socjologii*, s. 9-10.

społeczno-kulturowego, kolektywnego systemu znaczeń. W niniejszych badaniach osoby, które okazywały (a) silną identyfikację z grupą narodową poprzez znajomość i utożsamianie się z określonymi, znaczącymi z ich perspektywy elementami kultury, historii: wydarzeniami, postaciami, zwyczajami i obyczajami, i (b) zaangażowanie się w działalność społeczną i kulturalną grupy oraz jej rozwój, czyli jednym słowem charakteryzujące się „aktywnym” uczestnictwem we wspólnym dziedzictwie kulturowym, częściej potrafiły wyodrębnić z rzeczywistości społecznej Ukraińców i Białorusinów – częściej wymieniały jakiegokolwiek ich cechy, właściwości (W dalszej części analiz, prezentując wyniki ograniczę się przede wszystkim do Ukraińców, gdyż postawy wobec nich są bardziej symptomatyczne niż wobec Białorusinów, a więc ogólne tendencje są bardziej widoczne).

Fakt ten dostrzegalny jest zarówno w przypadku pojedynczych zmiennych (wskaźników) charakteryzujących tożsamość społeczno-kulturową we wszystkich jej wymiarach, jak i całych skal w odniesieniu do wyodrębnionych wymiarów tożsamości (zob. przykładowe współzależności w tabeli 1 wskazujące wybrane wskaźniki wymiaru etniczno-kulturowego tożsamości społeczno-kulturowej).

Wyniki potwierdzają więc hipotezę, jaką postawił Fredric Barth a za nim Zbigniew Bokszański, że „[j]eżeli grupa utrzymuje swoją tożsamość, jej członkowie nawiązujący kontakty z obcymi muszą posiadać kryteria dla określenia członkostwa w grupie oraz sposoby manifestowania owego członkostwa, a także zasady wykluczania z grupy”<sup>62</sup>. Takim kryterium w referowanych badaniach jest znajomość elementów znaczących.

W jeszcze większym stopniu reguła definiowania siebie przez „podobieństwo” i „odrębność” powinna funkcjonować w odniesieniu do umiejętności odróżnienia siebie od innych poprzez wskazanie „swoistych” cech specyficznych jako Polaków i mieszkańców regionu. Hipoteza o współzależności wizerunku siebie i wizerunku innych prezentowana jest w ramach psychologii poznawczej i mówi o aktywizowania identyfikacji z własną grupą kulturową (grupą przynależności czy grupą odniesienia) w większym stopniu wówczas, gdy zestawiamy daną osobę, czy zbiorowość z grupą odmienną.

---

<sup>62</sup> F. B a r t h, *Ethnic Groups and Boundaries. The social organization of culture difference*, Bergen: Universitetsforlaget; London, Allen & Unwin 1969, s. 15; Zob. B o k s z a ń s k i, *Stereotypy a kultura*, s. 96.

Tabela 1. Znajomość elementów znaczących a wskazanie specyficznych cech Ukraińców.

Znajomość elementów znaczących	Cechy Ukraińców								
	nie wiem (brak kontaktów)			nie mają			mają		
	(1)	(2)	(3)	(1)	(2)	(3)	(1)	(2)	(3)
znam	167	274	263	29	43	39	178	251	251
% w wierszu	44,6%	48,2%	47,6%	7,7%	7,6%	7,0%	47,6%	44,2%	45,4%
nie znam	242	146	153	33	18	23	139	70	68
% w wierszu	58,4%	62,4%	62,7%	8,0%	7,7%	9,4%	33,6%	29,9%	27,9%
razem	409	420	416	62	61	62	317	321	319
% całości	52,0%	52,4%	52,2%	7,9%	7,6%	2,9%	40,2%	40,0%	40,3%

(1) Znaczące wydarzenia –  $\chi^2=16,822$ ;  $df=2$ ;  $p=0,00022$ ;  $\phi=0,146$ ;  $V_c=0,146$

(2) Znaczące miejsca –  $\chi^2=14,781$ ;  $df=2$ ;  $p=0,00062$ ;  $\phi=0,136$ ;  $V_c=0,136$

(3) Znajomość baśni, legend –  $\chi^2=21,651$ ;  $df=2$ ;  $p=0,0002$ ;  $\phi=0,165$ ;  $V_c=0,165$

Tabela 2. Cechy przypisywane przez respondentów Polakom i mieszkańcom regionu a cechy przypisywane Ukraińcom.

Cechy mieszkańców regionu / Polaków	Cechy Ukraińców					
	nie wiem (brak kontaktów)		nie mają		mają	
	(1)	(2)	(1)	(2)	(1)	(2)
mamy cechy	184	316	24	49	220	307
% w wierszu	43,0%	47,0%	5,6%	7,3%	51,4%	45,7%
nie mamy cech	104	102	19	13	65	14
% w wierszu	55,3%	79,1%	10,1%	10,1%	34,6%	10,8%
nie wiem	132	X	19	X	36	X
% w wierszu	70,6%	X	10,2	X	19,2	X
% całości	52,3%	52,2%	7,7%	7,7%	40,0%	40,1%

(1) Cechy mieszkańców regionu –  $\chi^2=60,122$ ;  $df=4$ ;  $p=0,00000$ ;  $\phi=0,274$ ;  $V_c=0,193$

(2) Cechy Polaków –  $\chi^2=55,1471$ ;  $df=2$ ;  $p=0,00000$ ;  $\phi=0,262$ ;  $V_c=0,262$

Przypuszczenia okazały się uzasadnione. Współzależność, jaka istnieje pomiędzy wyodrębnianiem siebie i innych, jest istotna statystycznie a związek pomiędzy nimi dość silny. Sama współzależność nie daje jednak gotowej odpowiedzi na pytanie, która z powyższych zmiennych jest zmienną objaśniającą, która zaś objaśniana. Innymi słowy: czy najpierw dostrzegamy swoje cechy specyficzne a potem cechy innych, czy może proces ten przebiega odwrotnie? Można również przyjąć rozwiązanie kompromisowe, zgodnie z którym proces ten jest synchroniczny: „przypisując siebie” do grupy własnej – jednocześnie oddzielamy się od obcych. W każdym przypadku należy mówić o współzależności tożsamości społeczno-kulturowej i „obrazu” obcych.

Z równą siłą należy zaakcentować drugie oblicze analizowanej relacji. Brak identyfikacji – wiedzy, świadomości dziedzictwa, poczucia więzi, a więc tożsamość słabo ugruntowana, powoduje, że osoby badane nie dostrzegają żadnych charakterystycznych cech Ukraińców i Białorusinów. Brak znajomości elementów znaczących zarówno w odniesieniu do kultury, jak i jednostki wpływa więc niekorzystnie na efektywność procesu kategoryzacji „obcych”. Ignorancja i apatia w obszarze tożsamości przenosi się w ten sposób w obszar stosunków międzygrupowych, międzykulturowych.

Czy aktywność jest jednak cechą pożądaną? Czy właściwe jest działanie polegające na zmniejszaniu obszaru „biernej ignorancji”? Z tej perspektywy również istotne – jeśli nie istotniejsze – są uwarunkowania treści stereotypów, obrazu Ukraińców i Białorusinów w świadomości badanych osób.

Okazało się, że jeśli badane osoby charakteryzują się głęboko ugruntowaną w wiedzy, świadomości i identyfikacji z elementami znaczącymi – tożsamością społeczno-kulturową, tym częściej wymieniają one negatywne cechy Ukraińców i Białorusinów. Dla porządku należy zauważyć, że jednocześnie wzrasta liczba cech pozytywnych opisujących obie grupy etniczne. Wzrost ten nie jest jednak tak znaczący jak w przypadku cech negatywnych (tabela 3).

Kolejne pytanie, jakie należy tutaj postawić, brzmi: jakie elementy wizerunku obcych są aktywizowane wówczas, gdy własnej grupie przynależności przypisujemy cechy negatywne lub pozytywne? W tym aspekcie wydaje się dominować opinia, że osoby, które określą (w naszym przypadku polską) grupę narodową widzą pozytywnie, wówczas kontrgrupę czy grupę przeciwną opisują w kategoriach negatywnych. Wyniki jej nie potwierdziły. Okazało się, że respondenci wymieniający pozytywne cechy własnej grupy

narodowej, nie tylko nie oceniają Ukraińców bardziej negatywnie, lecz nawet częściej wskazują ich cechy pozytywne.

Tabela 3. Znajomość elementów znaczących a wskazanie specyficznych cech Ukraińców.

Znajomość elementów znaczących	Cechy Ukraińców								
	negatywne			pozytywne i obojętne			brak cech specyficznych		
	(1)	(2)	(3)	(1)	(2)	(3)	(1)	(2)	(3)
znam	134	185	180	47	70	76	193	313	297
% w wierszu	35,8	32,6	32,5	12,6	12,3	13,7	51,6	55,1	53,7
nie znam	99	51	55	42	20	13	273	163	176
% w wierszu	23,9	21,8	12,5	10,1	8,5	5,3	65,9	69,7	72,13

(1) Znaczące wydarzenia –  $\chi^2=16,822$ ;  $df=2$ ;  $p=0,00022$ ;  $\phi=0,146$ ;  $V_c=0,146$

(2) Znaczące miejsca –  $\chi^2=14,781$ ;  $df=2$ ;  $p=0,00062$ ;  $\phi=0,136$ ;  $V_c=0,136$

(3) Znajomość baśni, legend –  $\chi^2=21,651$ ;  $df=2$ ;  $p=0,0002$ ;  $\phi=0,165$ ;  $V_c=0,165$

Tabela 4. Cechy przypisywane przez respondentów Polakom a cechy przypisywane Ukraińcom.

Cechy Polaków	Cechy Ukraińców		
	negatywne	pozytywne i obojętne	brak cech specyficznych
pozytywne	82	169	306
% w wierszu	14,72%	30,34%	54,94%
negatywne i obojętne	11	47	57
% w wierszu	9,57%	40,87%	49,57%
brak cech specyficznych	2	13	114
% w wierszu	1,55%	10,08%	88,37%

$\chi^2=59,955$ ;  $df=4$ ;  $p=0,00000$ ;  $\phi=0,274$ ;  $V_c=0,193$

Ta kategoria badanych osób częściej wymienia cechy pozytywne Ukraińców, w porównaniu do osób, które na swój temat nie mają opinii lub samych siebie widzą negatywnie. Prezentowane wyniki wskazują poza tym, że jeśli ogólna tendencja do oceny danej kategorii – grupy społecznej – jest negatywna (tak jak w przypadku Ukraińców), bardziej pozytywny stosunek do tej właśnie grupy etnicznej przejawia się w powstrzymaniu od wydawania opinii negatywnych na jej temat. Podobnie jak w przypadku współzależności pomiędzy umiejętnością wyodrębnienia „kategorii obcych” z rzeczywistości społecznej a tożsamością społeczno-kulturową, tak i tutaj wyłania się kategoria osób, której „indyferentyzm społeczny i kulturowy” stanowi nie pozytywną, ale negatywną siłę powiązaną z negatywnym ustosunkowaniem się wobec obcych.

#### PODSUMOWANIE

Dokonując syntezy związków, jakie występują pomiędzy tożsamością społeczno-kulturową a procesem kształtowania wizerunku obcych, wskazać należy na dwie warstwy analizy. Pierwsza dotyczy wyodrębniania obcych z rzeczywistości społecznej, natomiast druga sposobu ich postrzegania. W pierwszym aspekcie pozytywnie weryfikuje się teza o „poznawczych” konsekwencjach procesu budowania tożsamości społeczno-kulturowej jednostki i grupy. Należy przyjąć, że konstruując tożsamość wskazujemy najpierw elementy „swoje”, „swojskie”, aby następnie – zgodnie z zasadą „przeniesienia” czy „transferu” znaczeń – stwierdzić z większą pewnością, kim „inni”–„obcy” nie mogą być. W większym więc stopniu wydaje nam się, że jesteśmy w stanie dokonać trafnego opisu grup odmiennych od naszej.

W aspekcie treści obrazów „obcych” należy stwierdzić, że są one w większym lub mniejszym stopniu zapisane w kulturze i stanowią elementy współtworzące system społeczno-kulturowy zbiorowości. Dostarczają tym samym „gotowych” sposobów postrzegania konkretnych „obcych”. Człowiek przyswaja je jako członek określonych grup wraz z innymi informacjami, które mogą nie odnosić się nawet bezpośrednio do konkretnej grupy etnicznej. Ów proces nie musi być świadomą akceptacją, lecz przebiegać na zasadzie mimowolnej aprobaty wiedzy, która tak jak inne wskazówki tłumaczy zasady funkcjonowania świata społecznego. Fakt ten nie tłumaczy jednak „negatywności” wizerunku obcych, z jakim mamy do czynienia wówczas, gdy konstruujące go osoby charakteryzują się bardziej umotywowaną, dojrzałą tożsamością.

Czy jednak obserwacja ta nieuchronnie prowadzi do konstatacji faktu, że oto tożsamość społeczno-kulturowa stanowi źródło ksenofobicznych i zamkniętych postaw w stosunku do „obcych”? Sądzymy, że niebezpiecznie jest wygłaszać tezę tego typu, bowiem zaprezentowane wyniki nie dotyczą całościowej postawy – jeśliby trzymać się jej klasycznej definicji, zgodnie z którą stanowi ona trzy- lub czterowarstwową strukturę. Dotyczą tylko jej wymiaru poznawczego, który w konkretnych sytuacjach nie musi „przełożyć się” na działanie.

Możemy mieć tutaj do czynienia również z innym mechanizmem. Może być bowiem tak, że osoby, które charakteryzują się silniejszą tożsamością społeczno-kulturową, odnajdują w systemie społeczno-kulturowym nie tylko więcej czynników wspomagających proces budowania ich tożsamości, ale również przesłanki przemawiające za – według nich słusznym i prawdziwym – obrazem grup „obcych”. Jest on pełniejszy (charakteryzujący się większą liczbą charakterystyk), lecz zgodny – w zależności od aktualnego układu – z obrazem dominującym w społeczeństwie.

Kultura – ze swojej istoty – łączy ludzi i „jednocześnie różnicuje ich w zależności od tego, do jakiej grupy oni przynależą, ponieważ grupy społeczne różnicują się przez swoją kulturę”<sup>63</sup>. Jednakże pomimo zróżnicowania nie można stwierdzić, że kultura ich dzieli, lecz raczej, że stanowi płaszczyznę komunikacji. Jak pięknie napisał Janusz Pasierb: „[d]roga do uczestnictwa w kulturze – w Europie, w świecie – prowadzi przez przeżycie własnej tożsamości. Przez przeżycie własnej osoby idzie się do przeżycia większych wspólnot [...]. Małe ojczyzny uczą żyć w ojczyznach wielkich. Kto nie broni i nie rozwija tego co bliskie – trudno uwierzyć, by był zdolny do tego, co wielkie i największe w życiu i na świecie”<sup>64</sup>. Uczestnictwo we wspólnocie lokalnej, regionalnej, we własnej kulturze, poznanie jej bogactwa, nie tylko pozwala lepiej rozumieć własny świat, jego ograniczenia, lecz ponadto stwarza możliwości trafnej oceny kultury innych, sensu ich zachowań, a więc również poszanowania odmienności<sup>65</sup>.

Pozostaje wykorzystać tę szansę.

---

<sup>63</sup> D y c z e w s k i, *Kultura polska*, s. 85.

<sup>64</sup> J. P a s i e r b, *Stąd powiał największy wiatr*, „Pomerania” 1989, nr 10, s. 10; cyt. za: B. S y n a k, *Tożsamość kulturowo-etniczna Kaszubów a idea krajowości (regionalizmu)*, „Kultura i Społeczeństwo” 1991, nr 2, s. 89.

<sup>65</sup> B. S y n a k, *Nowa etniczność*, „Pomerania” 1987, nr 8, s. 19.



## BIBLIOGRAFIA

- B a r t h F., *Ethnic Groups and Boundaries. The social organization of culture differences*, Bergen: Universitetsforlaget; London, Allen & Unwin 1969.
- B e n e d y k t o w i c z Z., *Portrety „obcego”*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2000.
- B e r n s t e i n B., *Kody, ich odmiany i proces reprodukcji kulturowej: zarys modelu*, tłum. Z. Boksański, A. Piotrowski, w: B. Bernstein, *Odtwarzanie kultury*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1990.
- B e r t i n g J., V i l l a i n - G a n d o s s i C., *Rola i znaczenie stereotypów narodowych w stosunkach międzynarodowych: podejście interdyscyplinarne*, tłum. J. Piątkowska, w: T. Walas, *Narody i stereotypy*. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury 1995.
- B o k s z a ń s k i Z., *Stereotypy a kultura*, Wrocław: Leopoldinum 1997.
- B o s k i P., J a r y m o w i c z M., M a l e w s k a - P e y r e H., *Tożsamość a odmienność kulturowa*, Warszawa: Instytut Psychologii PAN 1992.
- C h a ł a s i ń s k i J., *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej ‘Kopalnia’ na Górnym Śląsku*, „Przegląd Socjologiczny” 1935, nr 1–2.
- C h a v c h a v a d z e N. V., N o d i a G., P e a c h e y P. (red.), *National Identity As an Issue of Knowledge and Morality (Georgian Philosophical Studies)*, Washington: Paideia Press and The Council for Research in Values and Philosophy 1994.
- C h u r c h J., *Language and the Discovery of Reality. A Developmental Psychology of Cognition*, New York 1961.
- C z a p i ń s k i J., *Dyferencjał semantyczny*, w: L. Wołoszynowa (red.), *Materiały do nauczania psychologii*, t. III, seria 3, Warszawa: PWN, 1978.
- C z a p l i ń s k i P., *Literatura małych ojczyzn wobec problemu tożsamości*, w: T. Kostyrko, T. Zgółka (red.), *Kultura wobec kręgów tożsamości*, Poznań–Wrocław: Silesia, 2000.
- D o b r o w o l s k i K., *Studium z pogranicza historii i socjologii*, Wrocław: Ossolineum 1967.
- D u r k h e i m E., *Zasady metody socjologicznej*, przeł. J. Szacki, Warszawa: PWN 1968.
- D y c z e w s k i L., *Kultura polska w procesie przemian*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1995.
- D y c z e w s k i L., S z w e d R., W a d o w s k i D., *Kapitał ludzki Euroregionu Bug (raport z badań)*, Lublin: Norbertinum 1997 seria: Euroregion Bug, t. 11.
- D y c z e w s k i L., *Świadomość własnej regionalnej kultury*, w: L. Dyczewski, *Społeczno-kulturowe czynniki rozwoju regionu środkowo-wschodniej Polski i Euroregionu Bug*, Lublin: Norbertinum, 1997.
- G u m p l o w i c z L., *Der Rassenkampf*, Innsbruck 1882.
- H a b e r m a s J., *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, przeł. B. Markiewicz, Warszawa: IFiS PAN 1993.

- H a ł a s E., Tożsamość i różnice kulturowe a problem konfliktów międzygrupowych, „Roczniki Nauk Społecznych” 25(1997).
- H u n t i n g t o n S. P., *The Clash of Civilizations?: Asian responses*. Karachi, New York: Oxford University Press, 1997 (Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego, przeł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 1997).
- J a k o b s o n - W i d d i n g A., Introduction, w: A. Jakobson-Widding (red.), *Identity: Personal and Socio-Cultural*, Uppsala: Academiae Upsaliensis, 1983.
- J a r y m o w i c z M. (red.), *Studia nad spostrzeganiem relacji ja–inni: Tożsamość, indywidualizacja, przynależność*, Wrocław: Ossolineum 1988.
- J a r y m o w i c z M., Tożsamość jako efekt rozpoznawania siebie wśród swoich i obcych, w: P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, *Tożsamość a odmiennność kulturowa*, Warszawa: Instytut Psychologii PAN 1992.
- K a p i s z e w s k i A., *Stereotypy Amerykanów polskiego pochodzenia*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1978.
- K a r p i ń s k i J., Rywalizacja, walka i wrogość (konflikty między narodami z perspektywy teoretycznej), „Kultura i Społeczeństwo” 1992, nr 1.
- K ę p i ń s k i A., *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa-Kraków: PWN, 1990.
- K ł o c z o w s k i J. A., Tożsamość, tolerancja, konflikt (próba analizy pojęć), w: J. Kłoczowski, S. Łukasiewicz, *Tożsamość, odmiennność, tolerancja a kultura pokoju*. Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej 1998.
- K ł o s k o w s k a A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa: Wyd. Naukowe PWN 1996.
- K o s t y r k o T., Z g ó ł k a T. (red.), *Kultura wobec kręgów tożsamości*, Poznań-Wrocław: Silesia, 2000.
- K r z y s z t o f e k K., *Cywilizacja: dwie optyki*, Warszawa: Instytut Kultury 1991.
- K u r c z I., *Zmienność i nieuchronność stereotypów. Studium na temat roli stereotypów w reprezentacji umysłowej świata społecznego*, Warszawa: Instytut Psychologii 1994.
- K w i a t k o w s k a A., *Tożsamość a społeczne kategoryzacje*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, 1999
- L i p p m a n W., *Public Opinion*, New York: Free Press Paperbacks 1997.
- M a l e w s k i A., *Nietolerancja, dogmatyzm i lęk. Analiza teorii Milтона Rokeacha*, w: Tenże, *O nowy kształt nauk społecznych. Pisma zebrane*. Warszawa: PWN 1975.
- M ą d r z y c k i T., *Deformacje w spostrzeganiu ludzi*, Warszawa: PWN 1986.
- M e r t o n R. K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska i J. Wertenstein-Zuławski, Warszawa: PWN 1982.
- N o w i c k a E. (red.), *Swoi i obcy*, Warszawa: Instytut Socjologii UW 1990
- N o w i c k a E., M a j e w s k a M., *Obcy u siebie. Luteranie warszawscy*, Warszawa: Oficyna Naukowa 1993.
- N o w i c k a E., N a w r o c k i J. (red.), *Inny–Obcy. Wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, Warszawa: Oficyna Naukowa 1996.

- P a s i e r b J., Stąd powiał największy wiatr, „Pomerania” 1989, nr 10.
- Q u a s t h o f f U., Social prejudice as a resource of power: Towards the functional ambivalence of stereotypes, w: R. Wodak (ed.), Language, power and ideology: studies in political discourse, Amsterdam-Philadelphia: J. Benjamins Pub. Co.
- R e y k o w s k i J., Kolektywny system znaczeń, w: W. Łukaszewski (red.), W kręgu teorii czynności, Warszawa: Instytut Psychologii PAN 1995.
- S c h a f f A., Stereotypy a działanie ludzkie, Warszawa: PWN 1981.
- S i m m e l G., Socjologia, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, Warszawa: PWN 1975.
- S o s n o w s k a D., Stereotyp Ukrainy i Ukrainka w literaturze polskiej, w: T. Walas, Narody i stereotypy, Kraków 1995, s. 125.
- S u m n e r W. G., Naturalne sposoby postępowania w gromadzie. Studium socjologicznego znaczenia praktyk życia codziennego, manier, zwyczajów, obyczajów oraz kodeksów moralnych, przeł. M. Kempny i K. Romaniszyn, Warszawa: PWN 1995.
- S y n a k B., Nowa etniczność, „Pomerania” 1987, nr 8.
- S y n a k B., Tożsamość kulturowo-etniczna Kaszubów a idea krajowości (regionalizmu), „Kultura i Społeczeństwo” 1991, nr 2, s. 89.
- S z k u d l a r e k T., Dialektyka Innego i postkolonialna tożsamość, w: M. M. Urlińska (red.), Edukacja a tożsamość etniczna. Materiały konferencji naukowej w Rabce, Toruń: Uniwersytet M. Kopernika 1995.
- S z p o c i ń s k i A., Tożsamość narodowa w perspektywie kulturalistycznej, w: T. Kostyrko, T. Zgółka (red.), Kultura wobec kręgów tożsamości, Poznań-Wrocław: Silesia, 2000.
- S z w e d R., „Obcy” w perspektywie socjologicznej, „Roczniki Nauk Społecznych” 28(2000).
- Ś w i ą t k i e w i c z W., W ó d z K., Tożsamość kulturowa mieszkańców starych dzielnic Górnego Śląska, Wrocław-Warszawa-Kraków: Wyd. PAN 1991.
- T a j f e l H., T u r n e r J. C., An integrative theory of intergroup conflict, w: W. G. Austin, S. Worchel (red.), The social psychology of intergroup relations, Monterey, Calif.: Brooks/Cole, 1979.
- T h o m a s W. I., Z n a n i e c k i F., Chłop polski w Europie i Ameryce, tłum. M. Metelska, E. Oengo-Knoche, S. Helsztyński, I. Wyrzykowska, A. Bartkiewicz, Warszawa: PWN 1976.
- U r l i ń s k a M. M. (red.), Edukacja a tożsamość etniczna. Materiały konferencji naukowej w Rabce, Toruń: Uniwersytet M. Kopernika 1995.
- W e j l a n d A. P., Obrazy grup społecznych. Studium metodologiczne, Warszawa: IFiSS PAN 1991.
- W o j c i s z k e B., Procesy oceniania ludzi, Poznań: Nakom 1991.
- Z n a n i e c k i F., Studia nad antagonizmem do obcych, w: Tenże, Współczesne narody, tłum. Z. Dulczewski, Warszawa: PWN 1990.

SOCIO-CULTURAL IDENTITY *VERSUS* THE STEREOTYPES  
OF ETHNICALLY STRANGERS

## S u m m a r y

Describing the relationship „identity – stereotypes of strangers,” one can put forward two opposing hypotheses. The first shows that a conscious and active participation of individuals in cultural contents – national or religious – their identity with a unique collection of elements characteristic of a given group, lead to a negative picture of, and a negative attitude, towards those who function within different socio-cultural systems. The second thesis is principally a negation of the first one and would defend the relationship according to which a greater sense of identity brings forth a lesser level of aggression, and leads to an improvement of intergroup relations.

The paper takes up the problems of this relationship and seeks to show what role is played in the process of shaping and functioning of stereotypes of the „ethnic strangers” by socio-cultural identity. Or, it maintains the picture of the „strangers,” generates it, or plays the function of a intergenerational medium.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** tożsamość, stereotypy, obcy, etniczność.

**Key words:** identity, stereotypes, strangers, ethnicity.